



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(758)**

93. posiedzenie  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej  
w dniu 23 maja 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 435).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (druk nr 444).
3. Sprawy organizacyjne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 36)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Szmit)*

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dzisiaj w naszym porządku obrad znajduje się, jako punkt pierwszy, rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Punkt drugi, rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Punkt trzeci, sprawy różne. Będzie kilka spraw organizacyjnych, spraw dotyczących już bezpośrednio pracy komisji.

Witam serdecznie gości, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Witam serdecznie pana Piotra Białobrzeskiego, prezesa Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Urządzeń Pomiarowych. Witam serdecznie zastępcę dyrektora Departamentu Prawnego w Ministerstwie Transportu, panią Hannę Tataj-Kuć. Witam pana dyrektora Przemysława Baszaka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to już odnośnie drugiego punktu. Witam pana Grzegorza Kloze, specjalistę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana Pawła Standę z biura senatorskiego Przemysława Alexandrowicza. Pan senator przybył dzisiaj z asystentem. Bardzo nam miło. Witam pana Zbigniewa Wrone z MSWiA, dyrektora Departamentu Prawnego, i z Komendy Głównej Policji radcę, pana Mariusza Wasiaka. Witam wszystkich serdecznie. Witam panią senator i panów senatorów.

Rozpoczynamy debatę, rozpoczynamy pracę.

Proszę o zreferowanie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Transportu Hanna Tataj-Kuć:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przedstawiona ustawa zawiera tylko dwa przepisy i w pewnym sensie oba mają charakter porządkujący, tylko w różnych obszarach.

---

Pierwszy artykuł dotyczy doprecyzowania przepisu, który mówi o ustalaniu wysokości odszkodowania. Kierunek zaproponowanych zmian odzwierciedla aktualne orzecznictwo sądowe w tym zakresie, a także niektóre z przepisów, które są dzisiaj w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Zmiana jest prosta. Dotychczas było tak, iż wartość nieruchomości była ustalana według stanu i według wartości z dnia wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji. W praktyce dosyć często się zdarza, że ustalenie lokalizacji, a potem wszystkie czynności doprowadzające do ustalenia odszkodowania, to jest czasem kilkumiesięczny okres. Czasami tak bywa. W związku z tym należało zmienić to poprzez ustalenie, że stan nieruchomości będzie zawsze badany według stanu w dniu ustalania lokalizacji inwestycji, tak żeby ten stan uwzględniał w terenie to, co jest w dniu lokalizacji. Nie są szacowane wszystkie inne budowle, które powstają później. Wartość będzie ustalana w dniu wydania decyzji o ustaleniu odszkodowania. To sprzyja zarazem urealnieniu wysokości takiego odszkodowania.

Jeżeli zaś chodzi o przepis drugi, stanowi on zmianę przepisu przejściowego w ustawie poprzednio nowelizującej. Jego intencją było doprecyzowanie przepisu przejściowego. Praktyka stosowania poprzedniej ustawy, wprowadzie bardzo krótka, dowiodła bowiem, że jest wydanych bardzo wiele decyzji o ustaleniu lokalizacji dróg krajowych, na podstawie których nie wszczęto sensu stricto postępowań administracyjnych, tylko rozpoczęto czynności przygotowawcze. Przepis mówił zaś tylko o rozpoczętych postępowaniach administracyjnych. Aby więc było możliwe szybkie prowadzenie wyłączeń pod drogi krajowe należało rozciągnąć obowiązywanie dotychczasowego przepisu na wszystkie stany faktyczne. Gdyby więc państwo zechcieli przyjąć również tę ustawę, będziemy mieli taką sytuację, że wszystkie wydane do dnia dzisiejszego decyzje o ustaleniu lokalizacji dróg będą podlegały szybszemu reżimowi prawnemu.

W razie wątpliwości co do merytorycznych zagadnień będę prosiła o wykorzystanie obecności pana dyrektora Bojarowicza, zastępcy dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję serdecznie.

Poproszę o opinię przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Maciej Telec:**

Dziękuję bardzo.

Ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo, jaka lakoniczna ocena.

Szanowni Państwo, w związku z tym otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Nie chcę pytać o samą ustawę, bo jest ona oczywista, i dobrze, że ten oczywisty błąd został naprawiony, ale mam inne pytanie, związane właśnie z tym pro-

cesem, o którym jest mowa w ustawie. Chodzi mi mianowicie o to, czy urzędy wojewódzkie są przygotowane do tego, żeby wydać taką liczbę decyzji związanych i z procesem wywłaszczania i z wyceną? No nie wiem czy jest w kraju aż tylu fachowców od wyceny nieruchomości. Zresztą sam proces wyceny... Ale to już abstrahuję od tego, bo jeżeli ktoś będzie miał wątpliwości, to będzie dochodził swoich praw w procesie sądowym. Czy generalna dyrekcja uważa, że jest organizacyjnie przygotowana do tak ogromnego procesu? Mówię o procesie administracyjnym, nie mówię o samym wykonawstwie dróg. Chodzi mi o wydawanie decyzji przez urzędników urzędu wojewódzkiego oraz o wycenę wartości tych nieruchomości.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad  
Jacek Bojarowicz:**

Jeśli chodzi o wydawanie decyzji o odszkodowaniu, co teraz będzie spoczywać na urzędach wojewódzkich, na służbach wojewody, my od pewnego czasu sygnalizowaliśmy ten fakt wojewodom z prośbą o dostosowanie się i zastosowanie swoich służb do zwiększonych zadań. Przed chwilą mieliśmy spotkanie z wojewodą mazowieckim, który w największym stopniu będzie objęty dodatkowym obciążeniem. Wojewoda poinformował nas, że wręcz przebudowuje struktury urzędu wojewódzkiego pod kątem sprostania tym wymaganiom, jako że w przypadku województwa mazowieckiego to są już tysiące decyzji. Dostajemy również sygnały z innych wojewodów, że przewidują pewne reorganizacje, które miałyby usprawnić ten proces, zwłaszcza w kontekście dodatkowego impulsu, jaki się wiąże z Euro 2012.

Jeśli chodzi o rzeczoznawców majątkowych, którzy będą szacować nieruchomości na zlecenia wojewody, do tej pory raczej nie było problemu. Jest to rynek dosyć bogaty, dlatego że te umiejętności zdobywa się nie kończąc studiów czy jakichś szkół, tylko kończąc kursy kwalifikacyjne. Oczywiście, one są kończone egzaminem. Niemniej liczba rzeczoznawców do tej pory wykazywała raczej lekki nadmiar. Sądzimy więc, że rynek wchłonie ten nadmiar i tutaj nie spodziewamy się zagrożenia. Większe zagrożenie będzie, jeśli któryś z wojewodów nie dostosuje się szybko do tego, co go czeka. Ze strony rzeczoznawców, myślę, że nie powinno być tutaj braków. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Może więc ja zadam następujące pytanie. Panie Dyrektorze, nowe uregulowania dotyczące budowy autostrad funkcjonują co prawda bardzo krótko, ale czy są już jakieś doświadczenia, czy rzeczywiście przyniosły pozytywne zmiany i czy ewentualnie państwo szykujecie jakieś kolejne nowelizacje wynikające może z tego, że czegoś nie dopatryliśmy w tych uregulowaniach, nad którymi jeszcze nie tak dawno procedowaliśmy? Dziękuję.

**Zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad  
Jacek Bojarowicz:**

Nowe uregulowania objęły nie tylko drogi krajowe, ale wszystkie drogi publiczne. W związku z tym nie wiem co się dzieje w samorządach. Jeśli natomiast chodzi o drogi krajowe, zostały wydane pierwsze decyzje zgodne z tymi uregulowaniami. Są one na etapie odwoławczym, to znaczy jak zwykle od wydanej decyzji lokalizacyjnej wpływają odwołania, które są rozpatrywane przez ministra budownictwa. To jest ten etap. Do tej pory nie doszliśmy do etapu, w którym decyzja stała się prawomocna, w związku z tym skuteczna stała się zmiana własności. Do tego etapu jeszcze nie doszliśmy.

Ze swojej strony bardzo uczulamy nasze służby, że tak drastyczny oręż, jaki dostały służby przygotowujące inwestycje, powinien być używany z wielką rozważą. Mamy świadomość, że trzeba bardzo delikatnie to stosować, biorąc pod uwagę czynnik ludzki, biorąc pod uwagę w przypadku przejmowania już fizycznego nieruchomości uwarunkowania, żeby dać czas ludziom na wyprowadzenie się, na kupienie nowego mieszkania za odszkodowanie czy też wybudowanie domu. Praktycznych doświadczeń jeszcze nie mamy. Spodziewamy się, że w drugiej połowie roku pierwsze decyzje staną się faktem. W jednym przypadku na przykład są tylko trzy odwołania, w zasadzie takie, co do których spodziewamy się, że minister je odrzuci – są bowiem całkowicie bezzasadne – i decyzja stanie się prawomocna.

Będziemy obserwować, jak ten proces przejmowania nieruchomości będzie trwał i myślę, że to nam da jakiś pogląd. Nie przygotowujemy na razie żadnych innych nowelizacji. Ta jedna nowelizacja, pierwszy punkt, dotyczy bardziej realnego terminu, jeśli chodzi o odszkodowania. Drugi natomiast stwarzał problem. Procesy, które znalazły się między jedną ustawą a drugą, gdzie nie wszczęto postępowań wywłaszczeniowych, praktycznie stanęły. I to była główna przeszkoda, żeby kontynuować inwestycje już w jakiś sposób rozpoczęte.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Nie pytałem, żeby wytykać ewentualnie błędy. Deklarujemy chęć współpracy przy naprawianiu tej ustawy. Wiemy, jak wielkie ma znaczenie dla rozwoju Polski i dlatego z troską o to zapytałem.

Czy są jeszcze pytania do przedstawicieli rządu?

Proszę bardzo, Panie Senatorze?

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Chcę się zapytać, bo przed chwilą słyszeliśmy o decyzjach prawomocnych, czy miał pan na myśli decyzje ostateczne czy prawomocne?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, rozumiem. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Jeszcze pan, Panie Senatorze...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, do sprawozdania. To jeszcze chwilka.

Muszę zadać jeszcze jedno pytanie. Czy są wnioski do ustawy i poprawki? Takie pytanie trzeba zadać. Skoro nie ma, to musimy jeszcze głosować i potem dopiero wyznaczymy sprawozdawcę.

Szanowni Państwo, Szanowni Panowie Senatorowie, bo pani na chwilę nas opuściła, kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy w proponowanym kształcie? (8)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Uważam, że przyjęliśmy ustawę bez poprawek.

Wyznaczam jako sprawozdawcę senatora Andrzeja Owczarka.

Dziękuję serdecznie.

Zamykam ten pierwszy punkt.

Trzyminutowa przerwa organizacyjna.

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Wznawiamy obrady komisji.

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Bardzo prosimy przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji, którzy odpowiadali za przygotowanie tej ustawy, o jej zreferowanie.

Proszę bardzo.

### **Dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym w imieniu ministra Raua i na jego prośbę przeprosić, że nie mógł być obecny na posiedzeniu, ale w związku z tym, że wczoraj objął funkcję ministra, wypełnia szereg obowiązków, różnych czynności, które pozwolą na płynne wejście w jej wypełnianie. Będzie do dyspozycji w najbliższym czasie, ale dzisiaj jeszcze prosił o usprawiedliwienie.

Szanowni Państwo, ustawa zawiera trzy zakresy regulacji. Przede wszystkim porządkuje stan prawny dotyczący kompetencji i służb organów w zakresie kontroli ruchu drogowego. To jest pierwszy obszar. Drugi – modyfikuje zasady poddawania kierowców badaniom na obecność w ich organizmie narkotyków, czyli środków działających podobnie do alkoholu. I trzeci obszar – modyfikacja zatrzymywania przez Policję praw jazdy.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to zmiany polegają na dodaniu do ustawy przepisów z zakresu kontroli ruchu drogowego przez funkcjonariuszy straży gminnych, strażników leśnych, funkcjonariuszy straży parku oraz pracowników zarządów dróg.

Od razu chcę podkreślić, i to z naciskiem, że nie są to kompetencje nowe. Nie wymyśliśmy tutaj niczego nowego, nie rozszerzyliśmy zakresu organów uprawnionych do kontroli ruchu drogowego, a jedynie dostrzeżliśmy fakt, że te kompetencje były określone do tej pory w akcie prawnym zbyt niskiej rangi, jakim jest rozporządzenie.

Zresztą pomógł nam w dostrzeżeniu tego faktu rzecznik praw obywatelskich, który wystąpił w sprawie kompetencji straży gminnych do korzystania z fotoradarów. W wyniku skargi rzecznika praw obywatelskich przegraliśmy sprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, który stwierdził, że... Oczywiście, nie zanegował samej możliwości uzyskiwania uprawnień do kontroli ruchu drogowego przez straże gminne ani przez pozostałe organy, niemniej stwierdził w odniesieniu do straży gminnych, że to jest materia ustawowa i te kompetencje powinny być uregulowane w ustawie. I stąd też ta nowelizacja w tym pierwszym obszarze. Nie dodajemy więc tu nowych organów, precyzujemy jedynie pewne kwestie. W zasadzie istota regulacji sprowadza się do przeniesienia przepisów dotychczasowo obowiązującego rozporządzenia do materii ustawowej.

Kwestia druga – modyfikacja zasad poddawania kierowców badaniom na obecność w organizmie narkotyków, czyli środków, jak ustawa mówi, działających podobnie do alkoholu, polega na stworzeniu możliwości badania laboratoryjnego. Dotychczas stosowane przez policję środki na miejscu zdarzenia w postaci testów były zbyt mało wiarygodne. Stan prawny natomiast nie nakładał na osobę kierującą pojazdem obowiązku, na życzenie policji, poddania się badaniom laboratoryjnym. Ta nowelizacja wprowadza regulacje, które sprawią, że kierowca będzie mógł być obowiązkowo poddany, jeżeli oczywiście sytuacja będzie tego wymagała, bo nie w każdym przypadku... Jeżeli wynik testu będzie negatywny, będą jakieś wątpliwości co do użycia tych narkotyków, to będzie możliwość skierowania kierowcy na badania laboratoryjne. I to jest druga kwestia.

Kwestia trzecia to są zasady zatrzymywania przez policję praw jazdy. Otóż do tej pory obligatoryjne zatrzymanie prawa jazdy było uwarunkowane stwierdzeniem, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu. Niestety, agresywne zachowanie się kierowcy niejednokrotnie uniemożliwiało przeprowadzenie takiego badania, które powodowałoby stwierdzenie... Stwierdzenie to jest bardzo mocne słowo, powoduje praktycznie udowodnienie, oznacza praktycznie to samo co udowodnienie. Stwierdzić, czyli udowodnić to. W przypadkach, gdy było to niemożliwe, a jedynie zachowanie, oznaki zewnętrzne uprawdopodobniały, że kierowca jest nietrzeźwy, to wtedy nie można było zatrzymać prawa jazdy bez możliwości kierowania pojazdem.

Nowelizacja zmierza do tego, żeby w przypadku uzasadnionego podejrzenia, a więc określonego zachowania kierowcy, wskazującego na to, że jest nietrzeźwy, można było zatrzymać prawo jazdy bez możliwości kierowania pojazdem. Prawo o ruchu drogowym zna jeszcze drugą sytuację pozbawiania prawa jazdy bez natychmiastowego pozbawienia prawa kierowania. Wtedy kierujący otrzymuje zaświadczenie ważne przez siedem dni. On może tym pojazdem kierować na podstawie tego zaświadczenia. Tutaj, oczywiście, w sytuacji nietrzeźwości należy natychmiast pozbawić tego prawa, no i stąd ta nowelizacja. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Szmít:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o opinię pana mecenasa, przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

Proszę bardzo.



**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Panowie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne co do zasady nie zgłasza uwag do omawianej ustawy, jednakże należy zauważyć, że zgodnie z niekwestionowanymi regułami poprawnej legislacji, wyrażonymi w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej, jeżeli rozporządzenie wydane na podstawie zmienianego przepisu upoważniającego nie jest niezgodne ze znowelizowaną ustawą, można go wyjątkowo zachować czasowo w mocy z zastrzeżeniem, iż nie zachowuje się czasowo w mocy tylko niektórych przepisów tego rozporządzenia.

Z taką sytuacją mamy, niestety, do czynienia w przypadku art. 2 omawianej ustawy, który stanowi, że przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 131 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych, o ile nie są sprzeczne z niniejszą ustawą. W związku z tym należałoby postulować z jednej strony skreślenie art. 2, z drugiej odpowiednie wydłużenie okresu *vacatio legis* określonego w art. 3 ustawy. Dziękuję...

*(Przewodniczący Jerzy Szmit: Panie Mecenasiu, czy pan proponuje jakieś konkretne sformułowania wniosków?)*

Panie Przewodniczący, poprawki te są ze sobą ściśle związane. Co do pierwszej, brzmiałaby ona: skreśla się art. 2. Wydaje się, że powinna być ona skorelowana z faktycznym czasem potrzebnym do wydania rozporządzenia, o którym mowa w art. 2. Stąd wydaje się, że w tym zakresie zasadne byłoby zasięgnięcie opinii rządu. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Może panowie odpowiedzcie na wątpliwość Biura Legislacyjnego, a potem otworzę dyskusję.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo prosilibyśmy jednak o niedokonywanie tych zmian z następujących powodów. Oczywiście, jest taka regulacja co do zasady. Jak już powiedziałem zdecydowana większość przepisów dotyczących kompetencji organów – a więc przepisów regulowanych tym rozporządzeniem w sprawie kontroli ruchu drogowego, o którym pan mecenas powiedział – polega na przeniesieniu regulacji z rozporządzenia do ustawy.

Dlaczego jest krótkie *vacatio legis*? *Vacatio legis* dlatego jest krótkie, żeby jak najkrócej trwał niedobry z punktu widzenia konstytucyjnego stan prawny, w którym istotne zadania i kompetencje organów do kontroli ruchu drogowego, straży leśnej, straży parków narodowych, straży granicznej, straży gminnych, są może poprawnie uregulowane – nikt tego nie zakwestionował, one są logicznie uregulowane w rozpo-

rządzeniu – ale nie w tej materii, gdzie trzeba, nie w ustawie. Stąd krótkie *vacatio legis*, żeby jak najszybciej ustawa to regulowała.

Ponieważ większość zapisów kompetencyjnych to jest jednak przeniesienie regulacji z rozporządzenia do ustawy, to nie będzie żadnych zasadniczych sprzeczności między kompetencjami z rozporządzenia a kompetencjami z ustawy. Oczywiście, jesteśmy zainteresowani, żeby jak najszybciej te rozporządzenia wydać. Dopóki bowiem nie wydamy tych rozporządzeń, to na przykład straże gminne nie będą mogły korzystać z tego, czego się bardzo dopominają samorządy, czyli możliwości stosowania tych fotoradarów do kontroli ruchu drogowego. Jesteśmy więc żywotnie zainteresowani, żeby błyskawicznie te przepisy wydać.

Gdyby nam się to nie udało w okresie jednego miesiąca, bo tak zakładamy... A to, niestety, jest możliwe, bo proces legislacyjny jest nieprzewidywalny, zwłaszcza gdy dotyczy tak gorącej i wrażliwej materii, jaką jest kontrola ruchu drogowego. To dotyczy wszystkich obywateli. Często spotykamy się w prasie, nawet dyskusje sejmowe to pokazały, z bardzo emocjonalnymi reakcjami. Bardzo trudno jest wytłumaczyć to, co państwu teraz przedstawiałem, przekonać ludzi – bo wytłumaczyć może jest łatwo – uprzedzonych do tej kwestii, że na przykład straż leśna powinna mieć ustawowe upoważnienie do kontroli legalności wjazdu do lasu czy też postoju w lesie. Mimo że ona ma to w rozporządzeniu, chcemy tę kompetencję przenieść do ustawy i mimo, że niczego nie zmieniamy w tej materii, to jednak jak się zaczyna mówić o tych sprawach to, od razu wywołuje to emocje.

Obawiam się w związku z tym, że – odpukać – ale możemy jakiś czas procedować nad tym rozporządzeniem. Gdyby nam się nie udało zdążyć z tym przed upływem *vacatio legis*, to wtedy upadają wszelkie uprawnienia do kontroli ruchu drogowego straży leśnych, straży granicznej, straży miejskich w tym zakresie, w jakim jeszcze je zachowały, gdyż oprócz tych fotoradarów innych kompetencji Trybunał ich nie pozbawił. I wszystkie te podmioty nagle nie mają w ogóle nic, żadnych kompetencji. To jest więc niebezpieczna sytuacja. Dlatego też prosiłbym jednak o zachowanie krótkiego *vacatio legis*, co pozwoli na to, że szybko przenieśmy te kompetencje do innej materii, da nam to jakiś bezpieczny oddech na wprowadzenie rozporządzenia.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan senator Alexandrowicz.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Mam pytanie. W przypadku przepisów, które się w zasadzie powielają, dotyczących różnych instytucji, zawsze tym, co wzbudza zainteresowanie, są różnice. Otóż dla czego na przykład strażnicy gminni czy miejscy mogą zatrzymywać pojazd lub jadącego wierzchem, a strażnicy leśni czy parkowi ani funkcjonariusze zarządu dróg nie mogą zatrzymywać jadącego wierzchem? Na czym polega ta szczególna kompetencja strażników gminnych, której nie mogą mieć strażnicy leśni bądź przedstawiciele zarządcy drogi?

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo, proszę o odpowiedź.

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

Te różnice wynikają też i z charakteru naruszeń. Jeżeli jest mowa o jeździe wierzchem to trudno, żeby... Dotychczas nie było problemów ze zrozumieniem zjawiska, że pracownicy zarządów dróg na przykład ścigają czy pilnują zachowania właściwego stanu drogi. Tam jest mowa o pojazdach niszczących drogi, o pojazdach przeładowanych. Jazda wierzchem tutaj w ogóle takiej możliwości nie stwarza. Z kolei strażnicy straży leśnych czy straży parków funkcjonują w zakresie kompetencji, jakie mieli dotychczas na mocy rozporządzenia, o czym pan dyrektor mówił, i przenosimy to do ustawy... Tam jest głównie mowa o tym, żeby ścigać za naruszenie zakazów wjazdu czy postoju czy zatrzymania w lesie na drodze publicznej. Jazda wierzchem w lesie jest dozwolona. Tutaj więc są te kompetencje uszczegółowione, wynikające z zakresu zadań i naruszeń. Gdzie indziej będzie działać straż miejska, gdzie indziej i w innych uwarunkowaniach straż leśna, a w innych jeszcze zarządy dróg. Straż gminna, miejska będzie reagować wobec jadących wierzchem, ale naruszających przepisy. To mogą być przepisy związane z oświetleniem czy z poruszaniem się po drogach, gdzie właściwie zabronione jest poruszanie się wierzchem, czy naruszanie innych przepisów, które tej szczególnej kategorii uczestników ruchu drogowego dotyczą. Powiedzmy, że jazda wierzchem nie jest w Polsce czymś szczególnie powszechnym, jeśli chodzi o korzystanie z dróg publicznych. Raczej to się odbywa po bezdrożach, a tam straż miejska czy gminna nie będzie tego kontrolować, bo to wykracza w ogóle poza kompetencje tych regulacji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Jeszcze raz pan senator Alexandrowicz, proszę bardzo.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Właśnie strażom miejskim i gminnym dano uprawnienia do zatrzymywania jadących wierzchem. Jeżeli natomiast mówimy o zarządcy dróg, który może w obecności funkcjonariusza Policji lub inspektora Inspekcji Transportu Drogowego przeprowadzać kontrolę w stosunku do zanieczyszczających lub zaśmiecających drogę, to wydaje mi się, że właśnie jadący wierzchem może zanieczyszczać czy zaśmiecać drogę, jakbyśmy to nazwali... Z kolei wydaje mi się, że na ścieżce edukacyjnej, którą w parku narodowym spacerują dzieci, może być niebezpieczne uprawianie jazdy konnej. Tak że te tłumaczenia, muszę powiedzieć, nie są przekonujące.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo.

Przyłączam się do wątpliwości, bo rzeczywiście...

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

Ta ustawa czy w ogóle regulacje prawa o ruchu drogowym w zakresie porządku, jak na przykład nawet zaśmiecanie na ścieżce edukacyjnej w parku narodowym, wykracza poza te kompetencje. Od tego byłyby przepisy o ochronie przyrody i związane z ochroną parków narodowych. Te regulacje dotyczą zakresu kontroli ruchu drogowego dróg publicznych. Chyba, że się pokryje droga i ścieżka edukacyjna w parku narodowym z drogą publiczną.

Jeśli chodzi o zanieczyszczanie dróg przez jadących wierzchem, to też myślę, że to jest trochę innego rodzaju materia i nie o takie zanieczyszczanie, przynajmniej dotychczas, w regulacjach związanych z prawem o ruchu drogowym chodziło. Bardziej chodziło o takie zanieczyszczania, które pochodzą z pojazdu, chociażby oleje, smary, inne przewożone ładunki, które w swojej masie – piach, żwir itd., mogą generować zagrożenie bezpieczeństwa czy potencjalne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla motocyklistów, jeżeli piach się sypie ze skrzyni ładunkowej. Powiem szczerze, że tego typu zanieczyszczeń, zwłaszcza, że dotyczyć to powinno pojazdów i przepis dotyczy pojazdów... Koń nie jest pojazdem jako taki, prawda? Dopiero w układzie z pojazdem zaprzęgowym – furmanka, tworzy całość jako pojazd zaprzęgowy. Sam jeździec na koniu wykracza poza te kategorie.

*(Senator Przemysław Alexandrowicz: Ostatnie dopowiedzenie.)*

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Nie byłoby tego pytania, gdyby nie dość zaskakująca kompetencja strażników gminnych, miejskich do zatrzymywania jadących wierzchem. Czyli jednak uznano, że w pewnych przypadkach można. No i stąd było moje pytanie, czym wyróżniono właśnie strażników miejskich bądź gminnych. Chociaż, rzeczywiście, mnie też jazda konna kojarzy się bardziej z parkiem czy z lasem i ze strażnikiem parkowym bądź leśnym. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Jeszcze tylko odpowiedź, Pani Senator, dobrze? Zakończmy sprawę. Jeszcze pan chciałby się odnieść, tak?

Proszę.

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

À propos tego uprawnienia strażników straży miejskich czy gminnych. Są to uprawnienia związane z naruszaniem przepisów o ruchu drogowym, czyli kwestia zachowania sprzecznego z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa poruszania się po drodze, zagrażanie innym, stwarzanie zagrożenia również dla siebie, kwestie chociażby

ustępowania pierwszeństwa w określonych przypadkach. A więc w tym kontekście to uprawnienie strażników gminnych niejako byłoby uprawnione, tak samo jak w stosunku do rowerzystów, motorowerystów czy pieszych, którzy też przecież mogą się poruszać po drodze z naruszaniem reguł bezpieczeństwa. Tylko w tym kontekście te kompetencje. I tak to było dotychczas.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Chcę zadać pytanie. Moje zainteresowanie wzbudziła wypowiedź przedstawiciela rządu, który powiedział, że miasta naciskały, aby strażnicy miejscy mogli przeprowadzać kontrole zgodnie z ustawą, a nie z rozporządzeniem, jak również robić zdjęcia fotoradarem. Tak to zrozumiałem. Jeśli nie, to proszę sprostować. Pojawiało się wiele opinii, było wiele protestów, że właśnie straż miejska nie powinna tego robić. I jest pytanie. Do tej pory strażnicy miejscy zajmowali się w większości zakładaniem plomb, jak to się mówi potocznie – parkowaniem. Ich rola do tego się sprowadzała. Czy zakupienie teraz przez miasto fotoradaru, który jest – jak słyszałem – bardzo drogi... Myślę, że nie jest to tani sprzęt. Ustawianie go i refundowanie sobie w ten sposób...

Najpierw ustawia się znaki drogowe – widzę, jak to się dzieje – prędkość dozwolona 40, 30 km/h. I potem w tym miejscu ustawia się fotoradar. Wystarczy tylko moment, żeby łąpać każdego na takim przejściu. Przeważnie jest tak, że nikt tam nie jedzie idealnie. Szczególnie tam, gdzie są takie ograniczenia. Widać to wyraźnie. Czy takie działania są rzeczywiście celowe? One są oczywiście na wniosek samorządu. Samorządy tego się domagają. Czy to ma sens? Do tej pory było wiele wątpliwości, skarg. Ja w biurze miałem wiele skarg w tej sprawie. Dlaczego akurat straż miejska nie zajmuje się pilnowaniem porządku, bezpieczeństwa itd., a chce ustawiać fotoradar i na tym zarabiać, na utrzymanie, na zatrudnianie straży miejskiej? Te wątpliwości podnoszono wielokrotnie. W związku z tym pytam się, czy my idziemy tak daleko jako rząd, czy to jest właśnie z inicjatywy, z powodu wniosków składanych przez miasta? Rozumiem, że jest mowa tylko i wyłącznie o miastach, bo przecież same gminy nie mają straży miejskich. Wójtowie i inni nie mają straży.

*(Głos z sali: Ale mogą mieć.)*

W tej chwili będą mogły mieć, tak?

*(Głos z sali: Zawsze mogli.)*

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Może jeszcze rozszerzę to pytanie – a potem głos zabierze pan senator Ciecierski – dotyczące akurat tego, czy wpływy z karami, z mandatów, zbierane przez straże gminne, będą trafiały do budżetu wojewody, tak, jak jest w przypadku Policji, czy też będą trafiały do budżetu gminy czy na jakiś inny fundusz?

*(Senator Ryszard Ciecierski: Mogę?)*

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Mniej więcej przed rokiem na wniosek samorządu Opolszczyzny zwracałem się w oświadczeniu do rządu z prośbą o uruchomienie właśnie dla samorządów prawa do fotoradarów. Samorządy stosowały fotoradary tam, gdzie w dużym stopniu występowało zagrożenie dla mieszkańców. Oni bardzo szczegółowo obserwują swoje tereny. Konkretnie: gmina Strzelce Opolskie na Opolszczyźnie od dawna upominała się o to właśnie – i swoje petycje kierowała do rządu, później do parlamentarzystów – żeby mieć prawo kontroli ruchu drogowego w tym zakresie.

Samorządy z jednej strony chciały tutaj wspomóc Policję, oczywiście traktując ją pierwszoplanowo. Uważały, że mają na to pieniądze. Chodziło szczególnie o miejsca, gdzie drogi były bardzo ruchliwe, jak droga A4 przechodząca swego czasu przez środek tego miasta, na której było wiele wypadków. W tych miejscach, gdzie kierowcy naruszali przepisy, samorząd strzelecki chciał umieszczać fotoradary, a przepisy utrudniały to. Stąd ja osobiście traktuję to jako pozytywne rozwiązanie, oczekiwane przez samorządy, przynajmniej na Opolszczyźnie.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Może odpowiedź i potem pan senator Janusz Kubiak.  
Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Właściwie pan senator już tutaj powiedział i potwierdził to, co sygnalizowałem, że otrzymujemy sygnały od samorządów, że jest to rozwiązanie bardzo oczekiwane... Właśnie, znowu oczekiwane. Ono bowiem zostało wprowadzone. I tu jeszcze raz wracam do pierwszej myśli, że my tutaj nie wyważamy drzwi do tej pory zamkniętych. To funkcjonowało przez dość... Panie Inspektorze, ile to funkcjonowało?

*(Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak: Przynajmniej dwa lata...)*

To wszystko się działo przez około dwa lata. Straże gminne wykonywały te kompetencje, co w ocenie ministerstwa poprawiło bezpieczeństwo w ruchu drogowym. W momencie, gdy Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność umieszczenia tych przepisów w materii rozporządzenia, ta możliwość od kilku czy kilkunastu miesięcy nie istnieje.

My po prostu chcemy to przywrócić, ale też – uspokajam – przywrócić na troszeczkę zmodyfikowanych warunkach. Jeżeli chodzi o tę wątpliwość co do dowolności umieszczania, że będą mnożone te radary, że będą ustawiane tam, gdzie będzie najwięcej można zarobić itd. – bo tak odczytałem troszkę to pytanie – to tę możliwość staramy się wyeliminować poprzez wprowadzenie w tejże noweli wymogu uzgodnienia miejsca i czasu umieszczenia tego radaru z komendantem miejskim lub powiatowym Policji. Tak że nie będzie to robione przez straże gminne bez kontroli Policji.

Jeżeli chodzi o wpływy z kar, to odpowiadam, że trafiają one do budżetu samorządowego.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Pan senator Kubiak, bardzo proszę.

**Senator Janusz Kubiak:**

Mam pytanie dotyczące przetwarzania danych osobowych. Czy nie będzie tu naruszenia? Czy musi to robić gmina tylko i wyłącznie we własnym zakresie? Czy może wynajmując jakąś firmę? Chodzi o dane osobowe tychże osób. Czy główny inspektor danych osobowych wypowiedział się w zakresie zmian w tej ustawie? Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście, zgodnie z ustawą gmina ma do tego uprawnienie. Rzecz jasna, robi to przez osoby będące pracownikami urzędu gminy i musi to być zgodne z zasadami ochrony danych osobowych określonych w ustawie o ochronie danych osobowych. Trudno mi się odnosić do przypadków abstrakcyjnie. Kompetencję tę ma gmina. W jakim zakresie będzie korzystała na przykład z umowy zlecenia, to już trudno jest mi powiedzieć, jaka praktyka się rozwinie. W każdym razie jedno jest niewątpliwe. Zasady ochrony danych osobowych są zawarte w ustawie o ochronie danych osobowych i jeżeliby jakiś inny podmiot miał być administratorem tych danych, to musiałby główny inspektor ochrony danych osobowych ocenić zgodność tego z prawem. Ale ta ustawa powierza te kompetencje gminie.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Chciałbym jeszcze wrócić do wcześniejszego pytania dotyczącego kierunku, w którym będą służyły pieniądze za mandaty. Czy one będą trafiały do budżetów wojewodów, tak jak do tej pory, czy do rady gminy?

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

Jeśli chodzi o mandaty nakładane przez straż gminną, to tutaj nic się nie zmienia, bo w ogóle nie taka jest materia regulacji tej ustawy. Przepisy prawa o wykroczeniach regulują przepływ wpływów z mandatów. W przypadku straży gminnych, to już pan dyrektor wspominał, mandaty zasilają budżet gminy, w odróżnieniu od mandatów nakładanych przez policję, które zasilają budżet centralny. Zresztą inne mandaty również. Ja myślę, że to jest również forma, jeśli chodzi o nakładane na podstawie fotoradarów mandaty, wspomaganie budżetu gminy w działaniach na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego we własnym zakresie. Te środki bowiem są nie po to, żeby utrzymywać straż miejską, ale gmina może we własnym zakresie gospodarować nimi w zakresie lokalnych potrzeb, czego budżet centralny nie zawsze jest w stanie dokonać.

Przy okazji może jeszcze z praktyki kilka słów w kwestii chęci gmin, żeby dysponować odpowiednimi urządzeniami. To nie zawsze było tak, że ustawiano znak po

to, żeby potem mieć pułapkę i łapać. Najczęściej, jeżeli straż gminna stała, to tam, gdzie były spowolnienia wynikające z naprawdę realnego zagrożenia, na przykład ograniczenie prędkości przy szkołach do 40 km na godzinę. Przekroczenie tam nawet o 10 km na godzinę prędkości jest znacząco niebezpieczne dla małych dzieci. To są tego typu przykłady. I tak jak pan dyrektor powiedział, właśnie tutaj eliminujemy tę dowolność. Policja będzie uczestniczyła w typowaniu miejsc, żeby rzeczywiście nie było takiego chociażby wrażenia, że straż miejska robi sobie polowania po to, żeby zdobyć pieniądze dla lokalnego budżetu. Bo i takie przecież było słycać głosy. To jest rozwiązanie praktykowane od dłuższego czasu i przenosimy je do ustawy bez żadnych rewolucji.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan Ryszard Ciecierski.  
Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym może zapytać w sprawie dotyczącej mandatów. Może trochę wybiegnę poza materię regulacji. Mianowicie, jeżeli chodzi o mandaty policyjne. One są wystawiane przez Policję. W tym uczestniczy wojewoda i urząd skarbowy. I w tym trójkącie bermudzkim często wiele mandatów nie do końca jest egzekwowanych. Po prostu chciałbym zapytać: czy istnieje należycie zorganizowana egzekucja, sieć informacyjna w tym trójkącie, pozwalająca na właściwą ścigalność należności wynikającą z tych mandatów i kiedy to będzie rozwiązane, jeżeli nie istnieje?

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo.

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

Na pewno nie istnieje ogólnokrajowa sieć informatyczna, która pozwalałaby na centralną ewidencję osób, które nie uiszczyły mandatu, niezależnie czy na podstawie zdjęć z fotoradarów, czy z innych wykroczeń drogowych... Jest to materia, która leży w gestii wojewody. Każdy z wojewodów tworzy na swoim terenie w miarę możliwości skuteczny aparat ściągania należności Skarbu Państwa. To bowiem jest należność Skarbu Państwa.

Mogę ogólnie powiedzieć, że rzeczywiście skuteczność i ścigalność mandatów karnych zależy od skuteczności działania urzędu skarbowego. Są różne działania, między innymi urzędów skarbowych, które ściągają mandaty z nadwyżek podatkowych. Jest to jeden ze środków, który zwiększa wpływ mandatowy.

Wspomnę dość kontrowersyjne rozwiązanie – szczecińskie, w którym Policja współpracowała z urzędami skarbowymi. Jeżeli był wielokrotny dłużnik podatkowy,



bo to już nawet nie chodziło tylko o mandaty, wówczas Policja informowała poborcę skarbowego o tym, że ma w kontroli taką osobę. To były nie jeden, dwa mandaty, ale naprawdę czasami wielokrotne oraz kilkutyśne, jeśli chodzi o inne zaległości. Poborca skarbowy – dotyczyło to oczywiście miejscowych osób – jeżeli zdążył dotrzeć w czasie kontroli, to były przypadki, że te zaległości były bardzo szybko wpłacane. Również podatkowe, nie tylko mandatowe. Szczecin wprowadził to w sytuacji, gdy ściągальność mandatów tamtejszego urzędu skarbowego była 30%. Policja, można powiedzieć, trochę tam pomogła i zaczęły się ustawiać kolejki do urzędów skarbowych w celu zapłacenia zaległych mandatów.

A zatem oddziaływania są różne. Są województwa, gdzie ściągальność – może bez stosowania tak kontrowersyjnych metod – jest dość wysoka i wynosi 70–80%. Trudno mi mówić o konkretnych województwach, ale działania w tym zakresie są prowadzone. Przy okazji, może tak na wyrost, odpowiem, że działalność egzekucyjna w gminach, jeśli chodzi o ściągальność mandatów, jest chyba na wyższym poziomie. Urzędy w gminach czują, że to są pieniądze, które im się należą i łatwo je można wyegzekwować. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo, może pan senator Ciecierski i pan senator Kubiak, dobrze? Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pytam o to dlatego, że wiem, że przed wielu laty – ośmiu, może więcej – MSWiA chciało między innymi korzystać z doświadczeń urzędu wojewódzkiego w Opolu, żeby wprowadzać nowy system egzekucji należności za mandaty. Po kolejnych zmianach – nie tego rządu, tylko wcześniejszych jeszcze – to się gdzieś rozpląnęło i już od dłuższego czasu nie słyhać, żeby MSWiA zajmowało się ściągальnością mandatów. A to są duże kwoty, które mogłyby być wykorzystywane właśnie w celu urządzenia systemu informatycznego i lepszej ściągальności tych należności. Przepływ informacji był piętą achillesową ściągальności w tym trójce: Policja, urząd skarbowy, wojewoda.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Jeszcze pan senator Janusz Kubiak i potem poproszę o odpowiedź.

**Senator Janusz Kubiak:**

Mam pytanie dotyczące: czy urządzenie kontrolno-pomiarowe, ten radar, musi być własnością gminy, czy to może być używane w ramach leasingu, czy w ramach porozumienia prywatno-publicznego? Jaki musi mieć status? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę o odpowiedź na oba pytania.  
Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Ustawa nie reguluje tej kwestii. Nie stanowi również, że to musi być wyłącznie własność gminy. Po prostu nie ma tutaj regulacji.

**Radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego  
w Komendzie Głównej Policji Mariusz Wasiak:**

Spróbuję odpowiedzieć na pierwsze pytanie pana senatora. Trudno mi powiedzieć dlaczego, za co i w jakim zakresie ministerstwo odpowiada... To znaczy w tej chwili pracuje ono nad ściągalnością mandatów karnych. Może niekoniecznie problemem jest przepływ informacji, tylko szybki obrót, dlatego że Policja rozlicza się z mandatów na bieżąco. To nie jest tak, że mandat –pokwitowanie bardziej, bo właściwie działamy na bazie mandatów kredytowanych – nałożony przez policjanta leży ileś tam czasu w jednostce i dopiero po pół roku spływa do urzędów wojewódzkich. W zasadzie co miesiąc trzeba się z tego rozliczyć i urząd wojewódzki dostaje pokwitowania związane z mandatami.

Były różne próby tworzenia systemów informatycznych sczytujących mandaty. My jako Policja broniliśmy się troszeczkę przed tą, w pewnym sensie, biurokracją, która wymagała od nas stworzenia nowych miejsc czy stanowisk, żeby przygotowywać urzędowi wojewódzkiemu wyjściowy materiał do łatwego potem działania. Po prostu my jesteśmy od tego, żeby być na drodze, żeby być wśród ludzi i pilnować porządku. Stąd może działania w województwach były troszeczkę obronne przed przekazaniem czy obciążeniem w głównej mierze Policji, żeby szykować takie elektroniczne wykazy. To bowiem jest kwestia sczytania pokwitowań czy – w inny sposób – wpisania tego manualnie. W każdym razie myślę, że takie działania będą jednak realizowane, ale trudno mi w tej chwili odpowiadać za ministerstwo. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Któryś z panów chce jeszcze uzupełnić wypowiedzi? Czy są jeszcze pytania od panów senatorów? Nie ma.

W związku z tym wracamy do opinii Biura Legislacyjnego. Chciałbym zapytać pana mecenas: czy satysfakcjonują pana wyjaśnienia przedstawione przez panów? To pierwsze pytanie.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Rozumiem, że będzie następne w zależności od odpowiedzi.

*(Przewodniczący Jerzy Szmit: Tak.)*

Panie Senatorze, art. 2 w naszym głębokim przekonaniu, przy jednoczesnym obowiązywaniu art. 3, jest niezgodny z zasadami techniki prawodawczej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

W związku z tym drugie pytanie, już nie do pana mecenas, ale do panów senatorów. Czy któryś z panów senatorów chce w związku z tym wnieść poprawkę, która idzie w myśl...

(*Głos z sali: Biura Legislacyjnego...*)

...propozycji czy wątpliwości Biura Legislacyjnego?

(*Senator Ryszard Ciecierski: Czyli vacatio legis dwanaście miesięcy? Czy może być dwunastomiesięczne vacatio legis?*)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście, że może być, ale wtedy stwarzamy potencjalną możliwość zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego przepisów, które, jak się wydaje, obarczone są tym samym grzechem co przepisy, co do których Trybunał wypowiedział się, że są niezgodne z konstytucją, czyli przepisów dotyczących fotoradarów. I znowu będziemy przez dwanaście miesięcy żyć z problemem legalności działania straży leśnej, straży parkowej, straży granicznej i wszystkich innych wymienionych przeze mnie organów, których kompetencje i zadania ustawa przenosi do rozporządzenia z materii ustawowej. Jeżeli wydłużymy vacatio legis, to ten niezdrowy stan prawny, polegający na tym, że cały szereg kompetencji, które wymieniłem, organów dotkniętych, jeszcze raz podkreślam, tym samym grzechem co przepisy o fotoradarach, będziemy stosować w oparciu o rozporządzenie. Możemy tym sprowokować kolejne procesy przed Trybunałem Konstytucyjnym, bo przepisy te będą jeszcze przez rok obowiązywały na podstawie rozporządzenia.

Według nas lepiej jest skończyć z tym stanem szybko i przenieść... Wtedy kompetencje straży leśnych czy straży parkowych będą stosowane już bezpośrednio w oparciu o ustawę. Nie będzie potrzeby stosowania wadliwych rozporządzeń. Jesteśmy zainteresowani tym, aby wydać bardzo szybko rozporządzenie. Chcemy umożliwić odzyskanie przez gminy – podkreślam: odzyskanie – możliwości stosowania fotoradarów. Oczywiście na tych zasadach, jak tu określono, czyli po uzgodnieniu z komendantem. Jeżeli będziemy wydłużać vacatio legis, to wady obecnej regulacji będą dłużej trwały.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Pan senator Alexandrowicz, proszę bardzo.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Jakiego czasu potrzebuje minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu, na przygotowanie nowych przepisów wykonawczych? Czy to będą dwa miesiące, trzy miesiące, cztery miesiące?

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Mamy już je przygotowane. Ale problem polega na tym – co pokazuje zresztą ta dyskusja – że odzywają się tu głosy przeciwstawne, często trochę emocjonalne. Materia jest bardzo wrażliwa i różne tego typu trudności uzgodnieniowe mogą spowodować, że rozporządzenie, które jest już przygotowane, może być uzgadniane na przykład dwa miesiące. Chcemy to zrobić krócej. Ale przez te dwa miesiące strażnicy leśni, strażnicy parkowi, Straż Graniczna będą korzystać z wadliwie sformułowanych kompetencji w rozporządzeniu, a mogliby już bez żadnych kontrowersji prawnych oprzeć swoje działania na ustawie, która weszłaby wcześniej w życie. Dlatego lepsze będzie krótkie *vacatio legis*.

Zresztą – Panie Mecenasie i Szanowni Państwo – takie rozwiązanie, że czasowo zachowuje się przepis rozporządzenia niesprzeczny z nową ustawą, ale ograniczając jego termin obowiązywania, jest bardzo częstym zabiegiem legislacyjnym. Do niedawna powszechnym zabiegiem legislacyjnym było stosowanie bez ograniczenia końcowego momentu. Po prostu wpisywało się, że obowiązują dotychczasowe przepisy do czasu wydania nowych, o ile są niesprzeczne z ustawą. To rzeczywiście była wadliwa praktyka. Tutaj mamy wyraźnie zakreśloną granicę czasową bodajże dwunastu...

(*Głos z sali: Dwunastu miesięcy.*)

...dwunastu miesięcy.

Lepiej zastosować taki zabieg legislacyjny niż przez dwanaście miesięcy na siłę... Myślę, że wydamy na pewno w ciągu dwóch miesięcy... Powinniśmy, zakładając, że nic złego się nie wydarzy, że nie zaistnieją tutaj żadne nieprzewidziane okoliczności. Wydalibyśmy je więc w ciągu dwóch miesięcy. Gdybyśmy wydłużyli *vacatio legis* do pół roku czy do dwunastu miesięcy, to przez te pół roku zupełnie niepotrzebnie budziłibyśmy kontrowersje wokół stanu prawnego. I straż leśne, parkowe i wszystkie inne organy działałyby na podstawie nie ustawy, a rozporządzenia. To jest mój główny argument.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Pan senator Andrzej Jarocho.  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Jarocho:**

Nie wiem jak panowie tutaj to ocenicie, już nawet nie z punktu widzenia zasad dobrej legislacji, ale z pewnego rachunku logicznego. Ta ustawa w gruncie rzeczy cała jest poświęcona przywróceniu pewnych zasad dobrej legislacji, bo takie jest *ratio legis*. W związku z tym, nawet jeśli następuje wewnętrznie sprzeczność, to powinniśmy tutaj zastosować ten logiczny... To prowadzi do tego samego wniosku, który postuluje tutaj pan dyrektor. Zgadzam się z tym, żeby pozostawić ten art. 3.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
(*Senator Przemysław Alexandrowicz: Jeszcze jedno pytanie.*)

Panie Senatorze...

Proszę.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Czy można byłoby ten okres – nie dłuższy niż dwanaście miesięcy – skrócić na nie dłuższy niż sześć miesięcy?

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Wrona:**

Myślę, że można tu sześć miesięcy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, ale istota pozostaje. Standardowym, na ogół przyjmowanym, jest okres dwunastu miesięcy. To nam daje pewne poczucie bezpieczeństwa.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Szanowni Panowie, czy któryś z panów senatorów podtrzymuje uwagi Biura Legislacyjnego zmierzające do wprowadzenia poprawek? Nie ma takiego wniosku.

W związku z tym poddaję ustawę pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (7)

Kto z panów jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: Sprawozdawca.)*

Kto zechciałby być sprawozdawcą?

Pan senator Ryszard Ciecierski. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Zamykam drugi punkt porządku obrad.

Zamykam posiedzenie komisji i jednocześnie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W sprawach różnych, tak? Panie Senatorze, pan jeszcze chciał zabrać głos?

*(Głos z sali: Pan przewodniczący prawie zamknął posiedzenie.)*

W związku z tym zamykam drugi punkt i ogłaszam dwuminutową przerwę.

*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

Dziękuję.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Szanowni Panowie, wznawiamy obrady.

Punkt trzeci – sprawy różne.

Oprócz normalnej pracy, mamy przed sobą zaplanowany, o czym informacja była wcześniej, wyjazd 14–15 czerwca do Poznania i do Gorzowa.

*(Głos z sali: I we wrześniu, na przełomie października.)*

We wrześniu, to jest nowa informacja, o której być może panowie jeszcze nie wiecie, że koniec września, początek października – wyjazd do Kalisza. Bardzo chcemy Wielkopolskę. Ale jeżeli są jakieś inne propozycje, to chętnie też odwiedzimy inne rejony, inne obszary Polski. Na razie prosiłbym pana senatora Alexandrowicza i potem pana senatora Witczaka, aby przedstawili stan przygotowań do naszego wyjazdu do Poznania i do Gorzowa, 14–15 czerwca.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Wyjeżdżamy tak, żeby w środę wieczorem, czyli 13 czerwca, być w Poznaniu. Możemy się umówić, że na przykład o godzinie 18.00 lub 19.00. Wspólnie zjedlibyśmy kolację i poświęcili czas...

*(Głos z sali: Na omówienie problemów.)*

Na integrację wewnętrzną, tak to nazwę.

O godzinie 9.00 rano 14 czerwca zaczynamy posiedzenie w sali posiedzeń Urzędu Miasta w Poznaniu. Posiedzenie będzie trwało od godziny 9.00 do godziny 13.00 z półgodziną przerwą. Obecni będą: Zarząd Związku Miast Polskich i przedstawiciele Związku Gmin Wiejskich, Unii Metropolii oraz Unii Miasteczek Polskich, wszystkich stowarzyszeń samorządowych tych, które są ujęte w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Będą też uczestniczyli Konwentu Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich. Czyli będziemy mieli szeroką reprezentację zarówno wójtów, burmistrzów i prezydentów, jak i przynajmniej rad dużych miast.

Będziemy dyskutowali na temat zapisów ustawowych, dotyczących funkcjonowania organów gminy, uprawnień obu organów pochodzących z bezpośrednich wyborów, czyli zarówno wójta, burmistrza, prezydenta, jak i rady gminy, na temat praktyki stosowania tych przepisów w latach 2002–2007, czyli od pierwszych bezpośrednich wyborów i na temat ewentualnych korekt zapisów ustawowych. Propozycje takich zmian mają organizacje samorządowe i pojawiają się w rozmaitych dyskusjach medialnych. Dobrze byłoby, abyśmy nie zajmowali się tymi sprawami doraźnie, tylko z jakimś głębszym namysłem, spokojnie, nie tuż przed wyborami.

O godzinie 13.00 będzie krótkie spotkanie z dziennikarzami. O godzinie 14.00 obiad dla całego szerokiego grona gości, na który zaprasza prezydent z przewodniczącym rady miasta Poznania. Potem króciutki godzinny program historyczno-turystyczny w samym Poznaniu. O godzinie 17.30, zgodnie z postulatem, który pojawił się w trakcie dyskusji prezydium komisji, pojedziemy do małej podpoznańskiej gminy Murowana Goślina. Tam będziemy mieli półtoragodzinne spotkanie z władzami gminy, z burmistrzem, z przewodniczącym rady, przedstawicielami rady, z krótką debatą na podobny temat, ale z trochę innej perspektywy. Jest oczywiste, że w Poznaniu z racji miejsca...

*(Rozmowy na sali)*

Koledzy nie słuchają, tylko przeszkadzają. I z prawej strony, i z lewej strony przeszkadzają.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Po mojej lewej stronie i po mojej prawej stronie. To mnie rozprasza.

Otóż siłą rzeczy w Poznaniu zarówno z racji dominacji Związku Miast Polskich, jak i obecności przewodniczących rad dużych miast będziemy się bardziej skupiali na problemach funkcjonowania rozwiązań ustrojowych w dużych miastach. Spotkanie

w Murowanej Goślinie będzie okazją do spojrzenia na to z perspektywy drobnej, ale dobrze zarządzanej gminy i krótkiej refleksji, jak to wygląda z zupełnie innej perspektywy. Większość z nas jest raczej przedstawicielami... senator Owczarek pewnie i mniejszego miasta...

*(Senator Andrzej Owczarek: Ale bardzo słynnego.)*

Bardzo słynnego.

Większość z nas ma doświadczenia, tak jak patrzę po senatorach, raczej z dużych miast. Dla nas spojrzenie z perspektywy małej gminy będzie interesujące.

Około godziny 19.00 to spotkanie będzie się kończyło. I około godziny 19.30 będziemy wracali do Poznania, albo z kolacją gdzieś po drodze, albo z kolacją już w Poznaniu. Następnego dnia, o ile pamiętam, o godzinie 9.00 rano – wyjazd do Gorzowa. Od godziny 11.00 do mniej więcej godziny 16.00 będzie program gorzowski. Ale nie wiem, czy pani senator Rafalska zostawiła program...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, o godzinie 11.00 spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim z wojewodą i przedstawicielami urzędu na temat problematyki funkcjonowania administracji państwowej wojewódzkiej. Około godziny 13.30 obiad. Między godziną 14.30 a 16.00 spotkanie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Tak jak pamiętam, jak to uzasadniała pani senator Rafalska, chodzi o rolę – była o tym dzisiaj mowa też na konferencji, która trwała do godziny 16.00 – szkolnictwa wyższego dla funkcjonowania województw. Nastąpiło rozdzielenie. Pan rektor Puzyna mówił, że w planach reformy samorządowej było powierzenie województwom szkół wyższych, tak zwanych szkół zawodowych – państwowe wyższe szkoły zawodowe. Z tego potem zrezygnowano. One działają niezależnie od administracji wojewódzkiej. Jest to rzecz kontrowersyjna i nie ma wątpliwości, że dla życia mieszkańców województwa szkoły wyższe są bardzo ważne. Rozumiem więc, że takie było tego uzasadnienie.

O godzinie 17.00 bylibyśmy z powrotem w Poznaniu. Około godziny 18.00 są samoloty, około godziny 18.30 pociąg do Warszawy, zależy, jak kto będzie chciał wracać, bądź w inne kierunki.

Aha, jeszcze jedna uwaga dotycząca wyjazdu do Poznania. Była prośba ze strony Związku Miast Polskich, żebyśmy... Oni powiedzieli, że przygotowują swoje wystąpienie na ten temat i swoje propozycje, ale chcieli, żeby był też krótki wstęp ze strony naszej komisji. Ja oczywiście jestem do czegoś takiego gotowy. Nie chciałbym jednak, żeby była sytuacja taka, że na przykład ja coś powiem, po czym okaże się, że są to wyłącznie moje poglądy na funkcjonowanie organów gminy. Stąd mam pytanie do komisji. Ja jestem gotów to zrobić. Czułbym się jednak lepiej, gdybyśmy przynajmniej, nie wiem, w dwu- czy trzyosobowym gronie, bo nie wiem czy w całości – możemy też w całości – przedyskutowali sobie parę tez. Chodzi o to, żeby nie było tak, że potem okaże się, że one są zupełnie oderwane od tego, co myśli większość komisji.

Moje przemyślenia wynikają oczywiście z faktu bycia radnym miasta Poznania przez trzy kadencje i obserwowania funkcjonowania, najpierw przez dwie kadencje, zarządu miasta, który wybiera rada, potem funkcjonowania niezależnego prezydenta bez zarządu, wybieranego w wyborach powszechnych, i rady. Ale przyjmuję do wiadomości, że to mogą być tylko moje doświadczenia. Stąd mam pytanie: jak mielibyśmy z tego wybrnąć? Jestem gotów na każde rozwiązanie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Proszę bardzo.  
Pan senator Żelichowski.

**Senator Czesław Żelichowski:**

Co do ostatniej sprawy. Myślę, że z racji pełnionych funkcji w samorządzie i miejsca, gdzie to się odbywa, to jest dobry pomysł. Myślę, że senator Alexandrowicz bez problemu otrzyma adresy mailowe wszystkich członków komisji i roześle tekst wystąpienia i wtedy przedstawimy ewentualne uwagi, jeżeli takowe będą.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję za bardzo dobrą propozycję.  
Sądząc po reakcjach kolegów, rozumiem, że jest akceptacja.  
Pan senator Mariusz Witczak, proszę bardzo.

**Senator Mariusz Witczak:**

Szanowni Państwo, chcemy połączyć dwie kwestie w Poznaniu, a mianowicie wizytę u marszałka województwa i dyskusję na temat ustawy kompetencyjnej, oczywiście z doproszeniem na spotkanie wojewody. Tutaj bowiem są dwa obszary, które muszą się zderzyć w dyskusji, aby ona była dobra i kompletna. Nie udało się tego zrobić dlatego, że ten program, jak państwo usłyszeli, jest dosyć bogaty w treść na poziomie gminnym – czy to miejsko-gminnym, czy gminnym jak Murowana Goślina. Stąd marszałek województwa wielkopolskiego zaproponował, aby drugi raz to nie był Poznań, ale drugie miasto Wielkopolski co do wielkości, czyli Kalisz. Ta wizyta byłaby do szczegółowego ustalenia w naszym gronie. Najprawdopodobniej doszłoby do niej na początku października. Tak byłoby najlepiej, biorąc pod uwagę, że wrzesień jest miesiącem, w którym często uruchamia się po wakacjach wiele różnych kwestii i to może byłoby dla nas nie do końca wygodne. A zatem na początku października przygotuję jednodniowy wyjazd – ze spaniem i na drugi dzień wyjazd. Program będzie dotyczył, jak już powiedziałem, debaty na temat ustawy kompetencyjnej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Panowie, wspominał o tym pan senator Alexandrowicz, do godziny 16.00 trwała w tej sali konferencja: „Samorząd po siedemnastu latach – doświadczenia i plany na przyszłość”. To chyba tak było sformułowane. Bardzo ciekawa dyskusja. Głównym organizatorem był pan marszałek Ziółkowski. My jako komisja, powiedzmy sobie, zaznaczyliśmy w niej swój udział. Jest jednocześnie zapowiedź, że tego typu spotkania, dyskusje dotyczące ustrojowych zadań samorządu, będą kontynuowane. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszam, gdyż padały zapowiedzi, że mają się z nich wyłonić jakieś konkretne propozycje projektów ustaw. Tak więc w sposób naturalny powinniśmy w tym maksymalnie aktywnie uczestni-



czyć. Oczywiście o wszystkich następnych spotkaniach wszyscy członkowie komisji będą informowani.

Jeśli można, Panie Senatorze, prosiłbym jeszcze odnośnie do zagranicznych spraw...

Proszę.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Jedno słowo. Członkowie komisji żalili się, że nie byli zaproszeni na tę dzisiejszą debatę.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Tak. Nie byliśmy jako komisja jej organizatorem. Pan marszałek uznał, że zaprosi jedynie prezydium komisji. Zwróciłem mu na to uwagę i jestem przekonany, że w następnych posiedzeniach będziemy mieli możliwość wszyscy uczestniczyć. W jakimś sensie jest to też moje zaniechanie, bo powinienem dopominać się, a może po prostu zapytać przynajmniej, czy wszyscy członkowie dostali takie zaproszenia. Ale zapewniam, że następnym razem już tak będzie.

Poproszę pana senatora jeszcze Witczaka o przedstawienie planów ewentualnych wyjazdów zagranicznych członków komisji.

Proszę bardzo.

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję.

Szanowni Państwo, w toku różnych dyskusji, które się toczyły na posiedzeniu prezydium, doszliśmy do wniosku, że byłoby czymś pożytecznym odbyć ileś wyjazdów studyjnych za granicę tak, aby poznać funkcjonowanie różnych ustrojów samorządowych. Z panią Szklennik, biurem, które zajmuje się współpracą zagraniczną, przygotowaliśmy wstępny program. Myślimy o takich państwach... Mówię, że jeszcze myślimy, ponieważ te rzeczy będą się konkretyzować i jeszcze marszałek musi dać zgodę. Myślimy więc o wyjeździe do Szwajcarii. Tam jest modelowy przykład decentralizacji. Myślimy o wyjeździe do Francji, bo to też jest z kolei bardzo dobry przykład funkcjonowania samorządu z pewnymi tradycjami. Planujemy również wyjazd do sąsiadów, do Niemiec. Tutaj można by było to połączyć z rewizytą. Dwa miesiące temu byli u nas w Senacie przedstawiciele Bundesratu i być może warto byłoby te dwie kwestie połączyć. To tyle wstępnie. Nie wykluczony jest jeszcze w nieokreślonej przyszłości wyjazd może do Danii albo do Szwecji, gdyby się okazało, że tam również byłoby warto zrealizować wyjazd studyjny.

Od razu chcę państwu powiedzieć, że będziemy jak najbardziej proporcjonalnie budować delegacje tak, aby każdy z członków komisji w takiej delegacji wziął udział.

Podstawowym schematem wyjazdu jest spotkanie z bliźniaczą komisją w parlamencie danego państwa. Ponieważ jedziemy jako parlamentarzyści, w związku z tym takie spotkanie jest w pewnym sensie wymogiem protokołarnym. Z drugiej strony chcielibyśmy również odwiedzić w każdym z tych państw jakiś samorząd. W tym będzie nam pomagała ambasada i z ramienia Senatu biuro, które zajmuje się współpracą

zagraniczną. To tyle. Nie mogę jeszcze podać państwu szczegółów, gdyż teraz wystosujemy pisma.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pismo do marszałka zostanie lada moment wysłane i będziemy czekać na rezultaty w sprawie wyjazdów studyjnych. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Chciałbym jeszcze poprosić o jedno. Mianowicie, szykują nam się dwa wyjazdy do Wielkopolski. Myślę jednak, że każdy z panów senatorów mógłby zastanowić się nad zorganizowaniem takiego wyjazdu gdzieś w swoje strony tak, żebyśmy mogli zapoznać się z tematyką obowiązującą w regionach wszystkich naszych kolegów. Nie ukrywajmy też i tego, że chodziłoby o wsparcie każdego z nas w swoim środowisku, bo chyba każdy z nas jest tego wart i tego oczekuje. Tak że, jeżeli są jakieś propozycje, to proszę po prostu spokojnie się zgłaszać. Podyskutujemy, ustalimy porządek, ustalimy termin takich wyjazdów. Chodzi o to, żebyśmy sobie spokojnie zaplanowali i z każdego wyjazdu wyciągnęli dobre wnioski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Gdyby ktoś podjął się zorganizowania takiego spotkania ze Związkiem Powiatów Polskich... To bowiem też jest specyficzny temat i warto byłoby spokojnie właśnie na wyjazdowym posiedzeniu go przedyskutować w jakimś ładnym, dobrze funkcjonującym powiecie.

**Przewodniczący Jerzy Szmit:**

Szanowni Panowie, czy ze spraw organizacyjnych i różnych są jeszcze jakieś głosy, pytania, propozycje, plany? Skoro nie ma – zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 01)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851